GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr pojedynczy gr. 10.

No 35

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.—Opłata za insercję obwieszczeń po g. 10 od wiersza mającego liter. 50.

w Warszawie dnia 6 Lutego 1831 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Stosównie do przepisów lombardowi tutéjszemu służących, podaje do wiadomości publicznéj, a mianowicie osób interessowanych.

1. Ze licytacja na fanty w rzeczonym instytucie zastawione, jakoto: srebra różnego gatunku i kształtu, sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju praeciosa, których właściciele w oznaczonym czasie wykupić lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 14 marca roku bieżącego i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny 8 zrana do 1 z południa, w zwykłym lokalu lombardowym, w ratuszu głównym, odbywać się będzie,— życzący więc sobie nabyć rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj wyrażonym.

Wszelkie zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami kassowemi albo bankowemi, przez plus licitantów płacone bydź mają.

2. Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytację podpadających do dnia 7 marca r. b. oznaczonym został; dla tegoż więc interessanci, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upłynieniem powyższego terminu, do kassy lombardu zgłosić się i fanty wykupić lub prolongować są obowiązani.

3. Że wszyscy, którzy zaniedbawszy dotąd wykupienia fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle jeszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupienia albo prolongowania zostawionego, a mianowicie, którzy takowego wykupna lub prolongacji, przed dniem 7 marca r. b. nie dopełnią, sami sobie będą musieli przypisać winę, gdy pomienione fanty niezawodnie przedane zostaną.

4. Ażeby się nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniejszém obwieszczeniu wymawiać w czasie niemógł, takowe przez pisma publiczne tutejsze trzykrotnie do wiadomości powszechnéj podane, niemniéj przez wywieszenie drukowanych exemplarzy onego w miejscach publicznych i obwołanie w mieście, ogłoszone zostanie. Prezydent, *Węgrzecki.* — Sekr. jeneralny *G. Jakołkowski.*

Wiadomości Warszawskie.

Sejm Polski.

Posiedzenie dnia 3 lutego.

Izba poselska. Marszałek otworzył posiedzenie zapytaniem: czyliby tak z powodu, iż przeszło 30 członków izby wyjechało za urlopami, jak niemniéj, że kommissje sejmowe nie mają czasu do przygotowania ważnych projektów pod rozwagę séjmu wnieść się mających, nie zachodziła potrzeba zalimitowania tegoż sejmu na czas niejaki? Na domaganie się posła Swidzińskiego, ażeby niniejszy wniosek marszałka, tak jak każdego inszego członka izby, był odesłany do kommissji, marszałek oświadczył, że na piśmie go złoży, co téż na obecném jeszcze posiedzeniu uskutecznił.

Następnie członkowie kommissij dawali sprawę z niektórych wniosków pod ich rozwagę odesłanych. Z tych najważniejsze było podanie officerów dawnego wojska, żałących się na zrównanie z nimi officerów w świeżo uformowanych pułkach mianowanych. Po wysłuchaniu w téj mierze posła Swirskiego zdającego sprawę, tudzież Romana hr. Sołtyka usprawiedliwiającego postępowanie regimentarzy, i kilku innych głosów, izba postanowiła podanie w mowie będące przesłać do naczelnego wodza z oświadczeniem, że lubo jest tego zdania, że stopnie wojskowe raz prawnie nadane utrzymanemi bydź winny, przekonana atoli o gruntowności i sprawiedliwości żalem dawnych wojskowych, zostawia światłu jego obmyślenie środków; przez któreby przy połączeniu oddziałów wojska dawnych z nowemi, najmniej ubliżoném było starszeństwu dawnych wojskowych.

Wniesiony był następnie pod rozwagę izby poselskiéj projekt względem przysięgi składać się mającéj obecnie sejmowi przez cały naród. Członek kommissji Swidziński, usprawiedliwiając projekt powyższy, odczytał zarazem projekt do odezwy do narodu od sejmu, łącznie z pierwszym projektem wydać się mającéj, który z powszechném zadowoleniem słuchaczy i z zapałem przyjęty został. Nadto na wniosek marszałka, cała izba odezwę pomienioną podpisać postanowiła.

Co się dotyczy pierwszego projektu, tenże rozbierany był na obecném posiedzeniu co do ogółu; zastanawiano się głównie nad têm zapytaniem, czyli rzecz o mającéj

się wykonać przez naród przysięgę, z oświadczeniem naszéj wiary politycznéj co do przyszłéj formy rządu, połączoną bydź winna lub nie? Reprezentant zaś Szaniecki, nawet tak żądanie nowej przysięgi, jako i oświadczenie się względem przyszłéj formy rządu, sądził bydź zbytecznem. Dalsza dyskussja do następnego posiedzenia odłożoną została.

Izba Senatorska. Izba Senatorska przyjęła uchwalony już przez izbę poselską projekt, względem tymczasowego kredytu otworzyć się mającego rządowi przed zatwierdzeniem budżetu. O decyzji téj zawiadomioną została izba poselska przez senatorów kasztelanów Bnińskiego i Bielińskiego, z których pierwszy z oznakami powszechnéj życzliwości przyjęty został. Pomnąc na poświęcenie się, z jakiém kasztelan Bniński oddalając się z Litwy pośpieszył połączyć się z braćmi swymi, izba poselska cała za przykładem marszałka swego wykrzyknęła: Niech żyje Bniński!

— O to jest odezwa sejmu do narodu:

«Kiedy powolność narodu Polskiego dla polityki europejskiéj, wierność jego dla monarchów, piętnastoletnią niewolą i coraz więcéj grożącém ujarzmieniem narodowości opłacone zostały; kiedy rozpacz wzbudziła bohatérów wolności, co szukając śmierci znaleźli zwycięztwo, a odgłos powstania w stolicy po całym kraju się rozległ i przez najodleglejsze zakątki powtórzonym został; reprezentanci wasi, najlepsi świadkowie powszechnego zapału, śpiesząc dla wyrzeczenia o losach ojczyzny, uznali za piérwszy swój obowiązek oddać świadectwo prawdzie i ogłosić rewolucję stolicy za powszechną, za narodową. Lecz zaledwo zdołali powrócić od rady do działania, za zbliżeniem burzy stér ojczystego okrętu opuszczonym został od dłoni, któréj był powierzony i powtórnie ująć go wypadało. Walka która dotąd była wątpliwą, stawała się nieuchronną. Już cesarz Mikołaj rozgłaszał nas przed Europą za buntowników, zgromadzał na nas wojska swoje, przez fałszywe wieści naród Rossyjski przeciw nam poburzyć, a między nami rozdwojenie zasiać usiłował. Na przełożenie krzywd, na przedstawienie jedynych środków, przez które rozlew krwi uprzedzić było w jego mocy, odpowiedział, że nietylko wydartych swobód nie powróci, nie tylko braci naszych do ich uczestnictwa przypuścić się wzbrania, ale nadto jakoby już zwyciężonym broń złożyć, a siebie i kartę swobód naszych na łaskę oddać rozkazuje. Ale nie dość na tém, wiecież ojcowie, pod jakim warunkiem wolno wam wrócić do stanu poniżenia w jakim byliście przed powstaniem? oto kosztem krwi dzieci waszych. Tę młodzież szlachetną, która w chwili zapału zdołała odgadnąć tajemnicę istnienia ojczyzny, zawartą dla rozpaczającéj rachuby, któréj niecierpliwość jarzma była jedyną zbrodnią, któréj garstkę Bóg ojców naszych cudownie przez grady kul i hufce nieprzyjaciół nietkniętą przeprowadził, wy sami teraz przed sądy wasze ciągnąć, sami oskarżać, wymierzać karę i sami haniebnéj śmierci oddawać macie, a zą spełnienie tego dzieciobójczego czynu wolno wam będzie na nowo nagiąć pod jarzma karki wasze i przewlec o lat kilka osiwiałą starość. Polacy! te były warunki od cesarza Rossyjskiego w obec reprezentantów waszych podane. Za ich odczytaniem jeden głos wydobył się, a głos ten był: że Mikołaj przestał być królem Polskim. Wojna była już nieodzowną, a tém samem i krok ten dłużéj wstrzymanym być nie mógł. Należało bowiem naród zawsze wierny monarchom, uwolnić od przysięgi zerwanéj przez króla, bo król ten zbliżając się na czele obcych zastępów mógł razem i orężem i rozdwojeniem kraj wojować.

«Tak jest, rozwiązane są przysięgi wasze, bo przysięgi te wzajemne, nierozłączne były, a potarganie paktów i opuszczenie was przez Mikołaja jako króla Polskiego, a wystąpienie z groźném wojskiem jako cesarza Rossyji, uwolniły tron Jagiełłów od nierównéj unji, a naród uczyniły mocnym ofiarowania go temu, którego godnym zaszczytu tego osądzi.

«Ale to prawo nieprzeżyte niepodległości narodu waszego, które niestety stawało się tylko wyrzutem pókiście go popierać nie byli zdolni, prawo to, na które polityka z pośmiewiskiem pogląda, orężem i siłą poprzeć należy. Jest to siła w piersiach twoich narodzie Polski, bylebyś ją wydobyć potrafił, byleś jéj na domowe nie marnował występki, byleś o wszelkich ubocznych celach w tak wielkiéj chwili życia lub śmierci zapomniał.

«Oto my pierwsi reprezentanci twoi, przysięgamy w obliczu Boga i narodu, że wypełniemy z prawością i czystém sercem, niezgiętą wolą i mężkiém poświęceniem posłannictwa wasze, że jedném żądaniem, jedną myślą naszą będzie odzyskanie téj niepodległości, tego stopnia między ludami, do jakich stwórca naród nasz przeznaczył.

«Pośpieszcie za tym przykładem, mieszkańcy téj ziemi wszelkiego stanu i wyznania, jednoczcie z miłością siły wasze, wyrwijcie wszelki zaród niechęci i podejrzenia, nie wierzcie tym, którzy ich zgubne nasiona między was rzucać będą, a na ółtarzu jednéj ojczyzny poprzysięźcie ponieść majątki i życie wasze dla tego jedynego celu.

«Otoczcie zaufaniem rząd narodowy przez reprezentantów waszych wybrany, tych mężów rady, których doświadczona mądrość, których czysty charakter wyszedł nieskażony z téj próby ognia przeszłego rządu, a głusi na poduszczenia zawiści, co zawsze ściga wyższość każdą, pomnijcie że póty tylko użytecznymi być mogą, póki uroku ufności na jaką tak słusznie zasłużyli sami z nich nie zdejmiecie.

«Duchowni wszelkiego wyznania, odnówcie to święte przymierze, którém religja i ojczyzna niegdyś spojone były. Przypomnijcie, że wtedy jedynie byliśmy groźnymi, kiedy wróg jednéj napastować nie chciał, aby druga w tém zguby swojéj nie widziała. Zaspokójcie i własne i ludu trwogi. Religja ta, którą wspólnictwo z despotyzmem poniżyło, powróci do téj niewymuszonéj czci, jaką jéj wolność sama winna za rozszerzenie na gruzach zepsucia i despotyzmu tego boskiego prawa, co piérwsze zasady równości uświęciło.

«Wojownicy Polski! nadziejo ojczyzny! Dzielne ramie wasze niech walczy nadchodzącego wroga, podajcie rękę braciom waszym za Bugiem i Niemnem, których prawa są waszym równe, dotkliwsze jeszcze żale, okropniejsze uciski, a którzy zrzucając nieznośne jarzmo, zarówno z nami podnosząc starodawne znaki orła i Pogoni, zapewniają i nam i sobie wolność i niepodległość wspólnéj ziemi.

«Narodzie Polski! Przyszła chwila, w któréj w obliczu świata masz udowodnić zaprzeczone ci prawa obywatelstwa w wielkiéj europejskiéj ojczyznie, masz okazać że nowy Fenix, nietylko wolny jesteś od wad dawnéj zgrzybia-

łości, ale nadto przebyłeś w powtórnem życiu nierozważną porywczość młodzieńczego wieku, a w mężkiej sile potrafisz dokonać to coś śmiało rozpoczął. Pomnij że jedynie śmierć lub zwycięztwo od hańby zakryć zdolne tego, co sam do walki wywołał przeciwnika. — Pomnij nakoniec, że to jest ostatnia walka, z której ojczyzna twoja wyjść musi albo zniknąć na wieki z rzędu mocarstw europejskich.»

— Od dnia 10 b. m. wychodzić zacznie w Warszawie co dni 10 pod redakcją panów Xaw. Bronikowskiego i Piątkiewicza, w zeszytach 4roarkuszowych, wznowione pismo perjodyczne: *Dekada Polska*. Pan Piątkiewicz wywieziony był z roskazu cesarzewicza r. 1824 do Kaługi; zbrodnią jego było, że w ówczesowej Dekadzie pisał artykuły przypominające nam haniebną niewolę. Rząd Austrjacki odebrał go jako Galicjanina i więził przez trzy lata we Lwowie.

— Wyszło w Kaliszu w drukarni pp. Koszewskiego i Karśnickiego dziełko p. t. *Myśli doryweze o romantyczności i romantykach*, sprzedaje się tamże w xięgarni p. Jenisza i kupca p. Karola Brokmana; tudzież w Warszawie po wszystkich celniejszych xięgarniach po złp. 1 gr. 15.

— Pułk jeźdźców Kaliskich, złożony z przeszło 900 koni stanął pod Warszawą. Przejdzie przez stolicę i wyrusza nad Bug. Samych obywateli majętnych, jest w tym pułku 400. Ubiór skromny, ale wygodny; a wszyscy mają minę zdrową i wojenną.

— Korpus wolnych strzelców pod dowództwem pułkownika Geritza, który łącznie z gwardją honorową akademicką, na pamiątkę obchodu w dniu 25 z. m. w Warszawie odbytego na cześć Murawiewa, Bestużewa, Pestla, Rylejewa i Kochowskiego, postanowił: czarną szarfę, w którą przybrany obrzęd ten religijny odbył, nie prędzéj, tak jak i oręż złożyć, dopóki Rossjanie, również pragnący wolności konstytucyjnéj, cieszyć się nią nie będą.

— Gdy mówiono w głównéj kwaterze Moskiewskiéj, że Polacy są zdolnymi umrzeć lub zwyciężyć; xiąże Konstanty odezwał się: »Wierzę temu, bom ja ich tak wyuczył.«

— Wojskowi którzy przeszli na naszą stronę, zeznają jednomyślnie: iż mimo zabiegów starszyzny, wiedzą dobrze żołnierze Rossyjscy, powody i cel powstania naszego, któremu niemal jawny poklask oddają. W nas to upatrują oni swych oswobodzicieli i przy lada sposobności łączyć się z nami nie omieszkają. W niektórych pułkach dają sobie żołnierze słowo, że w razie gdy przyjdzie do boju, będą odgryzywać kule u ładunków i ślepemi strzelać nabojami.

— (*Nad.*) Czytałem artykuł pana F. I. i innych, tudzież odpowiedź jednego z 24ch członków komitetu, w dzienniku powszechnym zamieszczoną, o rozkładzie ofiar na umundurowanie pułków. Ważny ten przedmiot i mnie dotycze, bo będąc lokatorem, z boleścią serca widzieć mu szę, że na mnie wypada składka 240 zł. chociaż nie mam teraz najmniejszego dochodu z mego procederu życia, a mój gospodarz zapłaciłby tylko zł. 47 z domu, który mu przynosi przeszło 9000 zł. My przeto lokatorowie zapłacić byśmy musieli zł. 1080 wtenczas, gdy on tylko zł. 47. Przyznać trzeba, że nasz gospodarz przez szlachetność swoją, oświadczył odstąpić nam w komornem połowę tego procentu, ale pojedyncza sprawiedliwość jednego obywatela, nie nadaje prawości niesłusznemu rozkładowi.

W uwagach p. F. J. znajdują się miejsca wprawdzie przesadzone, i summy za wysokie, te jednak zdają się być omyłką pióra, lecz niewłaściwość rozkładu, tak jest jasną, z taką wykazana pewnością, że trudno na który bądź zarzut odpowiedzieć. Cierpka nieco, lecz piękna wymowa członka komitetu, okazuje tylko, że trudno jest bronić złéj sprawy, i dla tego, z całéj téj odpowiedzi to tylko widziemy, że fundusz potrzebny wynosi 1,400,000 z. Czemuż rada municypalna nie uwiadomiła o tém obywateli? czemu nie postępuje z jawnością konieczną w każdym wolnym rządzie? Czyż rada municypalna zapomniała skutków i opinji, jakie ściągnęły na przeszłą municypalność, tajemnicze postępowania z kwateunkowém, brukowém i t. d.? Obywatel skoro jest wezwany do jakiéj czynności, posługi, lub składki, powinien wiedzieć najprzód dla czego? wiele trzeba? z jakiéj zasady? Rada municypalna rozpisawszy składkę, powinna była o tém uwiadomić przez pisma publiczne, nie zaś donieść w kilku słowach w kurjerze o ilości jaką kontrybucje wnosić mają.

Nieruchomości stolicy ocenione są w kadastrach towarzystwa ogniowego na zł. 69,638,815.

Z tych domy murowane wynoszą	zł.	52,229,111.
Domy drewniane	zł.	17,409,704.
Wskazany przez rząd munic. procent wynosiłby od pierwszych . . .	zł.	783,436.
Od drugich	zł.	139,298.
Razem	zł.	922,714.

Lecz domy w Warszawie przynoszą intraty najmniéj zł. 500 najwięcéj 40,000 zł. Domów jest 3140, proporcja średnia intraty, czyni na każdy 20,250 zł. Lecz gdy domów od 10 do 40,000 pobierających, zaledwie wyliczy się 500 zaś domów mniéj niż 2000 przynoszących, będzie z 1000, przeto intratę można liczyć z każdego domu w przecięciu po zł. 4000, wypadnie przeto intraty przeszło półtrzynasta miljona z komornego. Biorąc zaś od téj procent w przecięciu $\frac{10}{100}$ składka przyniosłaby 1,250,000.

Rachunek ten wcale nie jest przesadzony, owszem za nisko wzięty, gdy się zważy, że weń nie wchodzi cała Praga, że domy fabryczne, gorzelnie, browary, młyny etc. powinny być podług intraty rachowanemi.

Z rozpisanéj składki przypadłoby 2,172,714 a tem czasem, od niéj wolnymi zostają wszyscy kapitaliści, kupcy, fabrykanci i rzemieślnicy, do których głównie ofiara ta regulowaną być winna.

Projekt więc przyjęty przez radę municypalną, utrzymać się nie może, gdyż jest dla najznakomitszych właścicieli oczewiście ochraniającym i stronniczym, owszem podany projekt przez pana F. J. zgadza się z słusznością i rozsądkiem.

Krytyk tego projektu radzi, aby się zapytać kommissarzy cyrkułowych, z jaką trudnością mógłby być wykonanym? Żadna rzecz bez zatrudnienia nastąpić nie może, lecz środki łatwiejsze, i prostsze obierać trzeba. Czynność przez pana F. J. proponowana, jest prawdziwie nader łatwą, byle tylko ludziom godnym, była powierzoną. Kilku obywateli wybrać z każdéj ulicy: niech będą właściciele, kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy, obrońcy,

i każdego stanu osoby. Ci za kilka dni listę swéj ulicy sporządzą na zasadach pewnych, bo na przysiędze właściciela, ile ma intraty, a takie listy z 209 ulic, zdatny kalkulator w pół dnia przejrzy *in calculo* i podsumuje, a potem zaraz rozłożyć składkę proporcjonalną. Należy wydać schemmata drukowane tym obywatelom, ich imiona ogłosić w pismach publicznych, aby czynność ich nabrała należnéj wiary i powagi. W schemma tém niech będą rubryki.

1) Numer.

2) Właściciel.

3) Lokator, a mianowicie kupiec, fabrykant, rękodzielnik, kapitalista.

4) Summa jego intraty.

5) Uwagi. W téj piątéj rubryce deputowani zapiszą, że właściciel intratę podał w allegacie dołączonym, i takową zaprzysiągł, lub że zaprzysiądz nie chciał, lecz deputacja intratę ustanawia w takiéj ilości, że kupiec, fabrykant, etc. assymiluje się do średniego téj ulicy właściciela, i podług tego w takiéj intracie się ocenia. Że kapitalista złożył deklarację swych kapitałów, z czego taki ma procent. Że gorzelnik, browarnik etc. złożył rejestra wyborów, i z tych taką ma intratę. Z takiego działa można mieć summę, najwięcéj do pewności zbliżoną, zaś proporcja będzie tak małą, że nikt nie znajdzie przyczyny żalenia się.

Krytyk przyznaje błędność rozkładu, lecz obiecuje nam łaskawość rady, że ta słuszne przyjmie reklamacje, i ulgę w przeciążeniach przyniesie, i dla tego myślano już naprzód o *inexigibiliach*. To właśnie samo jest dostatecznem do odrzucenia tego projektu. Rada nie ma ani mocy, ani prawa uznawać *inexigibilia*, lub składki darować, ale przewidując skutki projektu, powinną go była wprost odrzucić. Niżeli składka od kogobądź pro inexigibili będzie uznaną, muszą wprzódy być wymierzone i dokonane wszelkie kroki exekucji okropnéj, bo administracyjnéj! inaczéj rada nie może wiedzieć, który kontrybuent wyexekwowanym być nie może. Czyż rada pomyślała o tém? czyż rozważyła na jakie trudy, przykrości, i zniewagi, wystawieni są kommissarze? wiele korresspondencji odbywać? i czy im do tego, czas i zdrowie wystarczy? pod obmierzłym satrapów ratuszowych kańczugiem w czasie policyjnego terroryzmu, cóż pomogły exekucje, strachy i zagrożenia więzieniem o brukowe, skoro ten rozkład był niesprawiedliwym? Teraz zaś w czasie wolnym, i w wolnym rządzie, gdzie prawo władać powinno, *gdzie interessa osobiste i duch spekulacyjny, jeżeli nie znikać, to przynajmniéj na chwilę zawiesić się powinien*, jak można żądać tyle, lub więcéj od lokatora, albo zniszczonego właściciela, niż od magnata w zbytkach opływającego?

Rada municypalna obiecuje swój wzgląd na słuszne reklamacje. Czy członek jéj zważył to, co napisał? Z numerów Warszawy 3140, z Pragi 209, niech tylko przyjdą z każdego dwie reklamacje (a można z wielu więcéj się spodziewać) jakiegoż biora? jakiego czasu trzeba na rozważenie onych? zgłębienie, sprawdzenie, naradzenie, się i udzielenie należnéj odpowiedzi?

Rada nie czyta w przykładach. Wszak składka brukowego ustanowioną była przez najwyższą ówczesną władzę, przed któréj despotyzmem drżał cały naród, a przecież obywatele Warszawy oparli się wymaganiom onéj, jako niesłusznymi. Ale rada jakąż powagą jest okryta? W chwili rewolucji, w czasie urojonéj trwogi, każdy obywatel śpieszył do utrzymania publicznéj spokojności i bespieczeństwa. Jedni objęli dowództwa gwardji, drudzy z bronią pilnowali po ulicach porządku, inni zasiedli w ratuszu, każdy dopełniał powinności obywatela. W takim razie, jako nagłym (in summo periculo) byłoby śmiesznością wymagać wyborów, kwalifikacji, nominacji, przysięgi i instalacji. Ale moment ten przeszedł jak błyskawica? i ślad po nim nie pozostał. Od dnia 3 grudnia r. z. już wszystko wróciło do porządku i każdy do swoich właściwych zatrudnień. Urzędnik udał się do biora, doktor do pacjentów, kupiec do sklepu, aptekarz do farmacji, rzemieślnik do warsztatu, i przy tych właściwą sobie odbywają obywatelską powinność. Jedyną tylko władzą prawą, został naród. Rządem jest sejm, z téj zasady, że członki jego są owocem wolnego i prawego wyboru. Sejm stanowił dawniéj rząd témczasowy, teraz już stały. Lecz rada municypalna pozostaje w swojém miejscu, nabytém jedynie in periculo. Wprzód więc powinna być słuchaną wola narodu, i przez jéj organ ustanowiona władza, a dopiero ta działać może. Władza stolicy, polega tylko w jéj obywatelach, oni wyobrażeni są przez obywateli głosujących. Głos ten wolny i prawny, powinien ustanowić władzę stolicy. Bo pokąd wybory nie nastąpiły, trudno rozumieći jaką jest władza? zkąd ma moc i prawo? gdzie nominacja? przysięga? i installacja? Wdzięczność należy szanownym obywatelom, którzy w tak drażliwych okolicznościach, pośpieszyli w pomoc czcigodnemu naczelnikowi miasta, tyle trudów i pracy, dla dobra publicznego poświęcili. — Któż téj ofiary nie zna, kto oceniać nieumie?.. Lecz zdaje się, że, aby usługa tak zaszczytna, aczkolwiek przykra, piękniejsze wydała owoce, należy jak najprędzéj zwołać zgromadzenia gminne do wyboru radzców, gdyż inaczéj, nie można z pewnością wydawać rozkazów, ani posłuszeństwa wymagać.

J. G. W. J.

Obwieszczenie.

— Z mocy upoważnienia JW. prezesa trybunału tutejszego, odbędzie się dnia 8 i następujących m. i r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedaż przez publiczną licytację mebli, mianowicie: 2 komód machoniowych nowego fasonu, luster rozmaitych, kosztowności, jako to: zegarów i zegarków, oraz sreber, szkła, pościeli, bielizny damskiéj i stołowéj, garderoby damskiéj, mianowicie: chustek, kapelusza w najcieńszym gatunku ryżowego, salopy tumakowéj i szabli Tureckiéj, szpady i t. p. a to wszystko za gotowe pieniądze więcéj dającemu, w domu pod Nr. 741 przy ulicy Rymarskiéj w Warszawie położonym. Warszawa d. 1 lutego 1831 r.

TEATR ROZMAITOŚCI. — Dana będzie rzecz dramatyczna: 29 *Listopada 1830 r.* — *Dwóch guwernerów czyli asinus asinum fricat.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.